

Walka o Konstantynopol.

(Do ilustracji tytułowej).

Gdy ziemie polskie stały się obecnie terenem najzaciętszych walk, na którym też niewątpliwie rozstrzygną się losy całej wojny, najdrażliwszym

cuska, zgromadzona przed cieśniną, reprezentowała tak pod względem liczby statków, jak i ciężkiej artylerii, siłę potężną. Pierwsze jej ataki na forty zewnętrzne, oraz kilka wewnętrznych, nie pozostały bez skutku, lecz okupiono to znacznymi stratami. Głównodowodzący flotą sprzymierzoną admirał angiel-

Ale nie ulega żadnej wątpliwości, że atak zbrojny na Dardanelle miał nie tylko cel militarny, lecz także dyplomatyczny: wywarcie nacisku na państwa bałkańskie, dla których kwestya cieśnin jest kwestyą wielkiej wagi, kwestyą niemal żywotną. Tymczasem i w tym kierunku spotkał Anglię i Francję zawód.



Walka o Konstantynopol: Ogólny widok Konstantynopola.

może punktem w obecnej zawierusze wojennej są Dardanele i Konstantynopol. O posiadaniu tej stolicy Bizancjum marzy od dawna Rosya, a te pragnienia stanowią jedyny cel jej polityki na Bałkanach. O panowaniu nad Złotym Rogiem marzą również i państwa bałkańskie, a wszystkie inne mocarstwa, nie wyłączając Anglii i Francji, zawsze patrzyły zazdrośnie na te aspiracje.

Obecna dopiero wojna przeniosła walkę na ten najdrażliwszy punkt polityki europejskiej. W cieśninie Dardaneelskiej zagrzmiały armaty, a Turcyja, tak skutecznie broniona przez rywalizację wszystkich mocarstw, już od kilku tygodni stacza walkę w obronie cieśniny i Konstantynopola.

Akcya zbrojna przeciw Dardanelom zaaranżowaną była na wielką skalę. Flota angielska i fran-

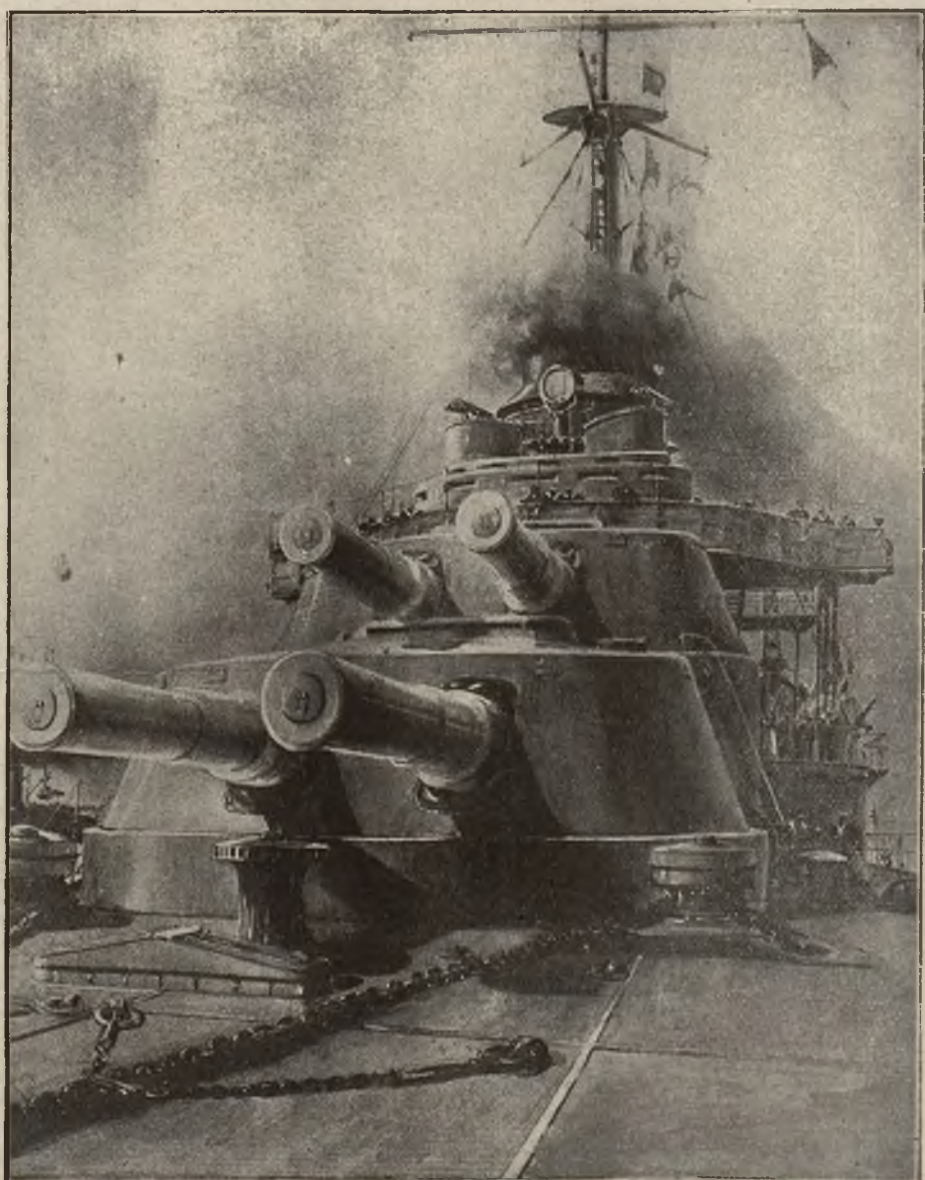
ski Limpus, który jako reorganizator floty tureckiej przed rokiem widział zaniedbanie fortyfikacji dardaneelskich i bynajmniej nie starał się o ich wzmocnienie, jednej ważnej okoliczności należycie nie wziął w rachubę, mianowicie tej, że gdy on z tego stanowiska ustąpił, pozostała w Turcyi niemiecka misya wojskowa z generałem Limanem na czele. Misya ta, jak się teraz okazało, właśnie w kierunku zabezpieczenia Dardaneli przed atakami nieprzyjacielskimi bynajmniej nie była beczynną. Jej staraniom zawdzięcza Turcyja, że przynajmniej główne forty wewnętrzne cieśniny wytrzymały gwałtowny ogień dwustu ciężkich dział angielskich i francuskich, że sforsowanie przeprawy przez cieśninę samą tylko flotą stało się dla nieprzyjaciela jeżeli nie zupełnie niemożliwe, to conajmniej niezmiernie trudne.

Na nacisk ten nie reagowały na razie Włochy, ani Grecya i Serbia, ani Rumunia. Z jakiej przyczyny, to wyjaśni dopiero historia. Na razie jednak próba ta zawiodła tak samo, jak próba sforsowania Dardaneli. Anglia zaś nie ma zwyczaju ryzykować zbyt wiele, pragnie zawsze dopiąć celu możliwie najmniejszymi kosztami i ofiarami. Więc i w tym wypadku zarządziła przerwę w rozpoczętej akcji; korpus ekspedycyjny przewiozła do Egiptu, a flocie połączonej poleciła ograniczyć się do blokowania cieśniny i do bezustannego niepokojenia jej obrońców.

Jasne jest atoli, że jest to tylko chwilowa przerwa w akcji, a bynajmniej nie jej zaniechanie. Świadczą o tem przygotowania do nowych prób w szerszych jeszcze rozmiarach, jakie wojskowa inżynieria angielska przeprowadza na wyspach, po-



Z teatru wojny: Francuska Legia zagraniczna ze sztandarem.



Walka o Konstantynopol: Ciężkie działa pancerników angielskich, bombardujące cieśninę Dardaneelską.